

W czasie wakacji w 1956 roku wyjeżdżam na 2 tygodnie do pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym **Bobrówka** za **Sanem**. Biorę udział w akcji żniwnej. Zarobiłem niewiele pieniędzy, pierwszy raz w życiu i trochę wojskowych sucharów. Spałem przez dwa tygodnie z innymi na sianie w stodole.



*Profesorowie z prawej: Różbicka Joanna, Bauman Wiesława, ks. Wacławski Jan, dyrektor Lamel Jan, Barzyk Paulina, Hrycek Eugeniusz i Barnat Maria; uczniowie od prawej: Ranek Andrzej, Ogryzek Krystyna, Knylik Stanisław, Markowska Zofia, Ruy Barbara, Dziemianiak Ewa, Szlęk Marta, Rtbka Jadwiga, Bajan Salomea, Słysz Roman, Śliwińska Jarosława, Lasek Stanisława, Kotlińska Maria; od lewej: Mieluch Stanisław, Sołek Marian, Wojtaszek Danuta, Słoniewski Wojciech, Zyga Władysława, Maziarz Ryszard, Młoducha Alina, Superson Stefania, Nowak Genowefa, Kisiel Zofia, Pieniążek Józef, Słaby Tadeusz, Dzieńiewicz Stanisław.*

**Dorastam** i w moim zainteresowaniu zaczynają być dziewczyny i te z klasy i te z Tuczemp. Okazją do bliższego poznania są zabawy w Domu Ludowym, zwanym kancelarią, w Tuczempach z orkiestrą i alkoholem dla dorosłych. Kilka razy tańczę z **Józią Czubochową** z Końca (miała wówczas **14 lat**; w siódmej klasie i białą kokardę we włosach). Po tańcach odprowadzam ją do domu. Nie wiedziałem, że to jest ta Józia z lat dziecięcych. W Przeworskim LO uczę się w systemie wieczorowym; wieczorne powroty ze stacji kolejowej w Muninie kończą się również spotkaniami z Józią. Mieliśmy umówiony sygnał gwizdany na który Józia wychodziła z domu na spotkanie. Z moją kuzynką **Jaśką Bednarz**, wagarując, odwiedzają mnie także w Przeworsku. W ten to sposób **przekraczałem granice dorosłego życia**.